

Dr hab. Ilona Błocian, prof. UWr

Wrocław, 25. 11. 2018

Instytut Socjologii

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Konrada Dziadkowiaka – *Bóg, świat stworzony, człowiek. Elementy antropologii symbolicznej w twórczości J. R. R. Tolkiena* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Macieja Manikowskiego

Rozprawa została przedstawiona do ponownej recenzji po przeprowadzonych korektach i zmianach. Została rozszerzona do objętości 312 stron (w stosunku do pierwotnej objętości 210 stron); oznacza to, że zmiany znalazły wyraz w dużej objętości dodanego tekstu. Chcę podtrzymać wszystkie swoje oceny z pierwszej recenzji (20.06. 2017) i wyrazić zarazem te, które pojawiają się wobec nowych części pracy. Zmian wprowadzono do niej wiele : mocnej rozbudowie uległo rozważenie poszczególnych etapów twórczości Tolkiena, wprowadzono wywód o wpływie W. Morrisa oraz ruchu Arts and Crafts na sposób myślenia i twórczość Tolkiena, anglojęzyczne cytaty i ich przekłady wraz z dyskutowaniem zasadności użytkowanych przez tłumaczy terminów, rozbudowano interesujące rozważania o znaczeniu pragnienia nieśmiertelności i daru śmiertelności oraz – najwartościowszy wkład z mojego punktu widzenia – dobrze przedstawiono Tolkienowskie myślenie o złu oraz zespół obrazów („imaginationum”) zła (rozdz. 5, III), jego symbolikę, wpływ na rekonstruowaną ideę

główną o stopniowej degradacji i upadku wraz z oddalaniem się od światła jako obrazu mocy twórczej (s. 185). Autor ujmuje też pewne wahanie angielskiego autora co do ontycznego statusu zła, co ma konsekwencje dla całości obrazowania symbolicznego („jakby samodzielność bytowa” czy „charakter wtórny” - ss. 236-244, 249). Ciekawie rekonstruuje cierpienie z nim związane w pewnym stanie wewnętrznego zniewolenia istoty i zawieszenia pomiędzy życiem a śmiercią upatrując jego źródeł w nienaturalnym pragnieniu „zawłaszczenia dobra” (pragnienie nieśmiertelności, nieprzemijalności i ponadludzkiej mocy – s. 261).

Rozbudowano też część piątą o dobrze rozwiniętej strukturze odnoszącą się do głównego trzonu pracy, tj. antropologiczno-filozoficznego (dziwny i szczególny w tym kontekście jest tytuł wcześniejszego rozdz. 4).

Pojawia się więc szereg uwag w odniesieniu do pozytywnych elementów wprowadzonych do tekstu, które jego wartość powiększają, ale i niemało można sformułować uwag krytycznych. Przede wszystkim więc ważną częścią pracy jest dobrze przedstawione i szczegółowo omówione „imaginarium” zła; pojawia się wyraz głębszej świadomości autora, że Tolkien tworzy swoistą współczesną postać mitologii, ale jak ona się ma do swoich poprzedniczek i czy możliwe są, a jeśli tak, to w jakim sposobie rozumienia i w jakim stopniu „mitologie współczesne”, autor nie wypowiada się wcale.

Za pozytywną cechę pracy uważam ciągle również uwypuklenie szczególnego statusu ontycznego baśniowych obrazów świata, ujęcie ich w powiązaniu z najgłębszymi ludzkimi potrzebami oraz zarysowanie pewnej historii filozoficznych ujęć wyobraźni.

Innymi jej walorami jest też rozbudowana próba określenia stanu badań nad twórczością Tolkiena z uwzględnieniem różnic pomiędzy nimi w zakresie innych dyscyplin i samej filozofii.

Stan badań w literaturze przedmiotu ujęty jest do szczegółowo do 2015 (w niektórych przypadkach i w następnych latach), a jeśli idzie o te dostępne elektronicznie – do 2018; nastąpiła też próby oszacowania znaczenia badań, np. polskich (s. 23), a nawet pewne ich uporządkowania i wstępne systematyzacje (s.

24-25). Autor zna niepublikowaną pracę doktorską poświęconą twórczości Tolkiena (2017). Zwraca on szczególną uwagę na temat: „Tolkien i filozofia” (m.in. s. 47). Nie jest przedsięwzięciem łatwym rekonstruowanie aspektów, poziomów, perspektyw filozoficznych w twórczości mitopoetycznej. Autor odnosi się w pracy często do koncepcji filozoficznych (zaznaczałam to już w pierwszej recenzji – jest wiele analiz i interpretacji z wskazaniem na koncepcje m. in. Platona, Plotyna, św. Augustyna, św. Tomasza i najczęściej – ze względu na jedną z metod pracy – porównania z myślą Pseudo-Dionizego, ale także do koncepcji filozoficznych XVIII i XIX wieku (w zarysie historii koncepcji wyobraźni)). Więcej obecnie jest odniesień i analiz koncepcji R. G. Collingwooda, C. S. Lewisa, W. Morrisa, z osobnym miejscem odwołań do ujęć O. Barefielda; następują próby wyznaczenia podobieństw, wpływów i różnic pomiędzy rekonstruowanymi ideami Tolkiena a koncepcjami języka Barefielda oraz myślą Morrisa. W interesujący też sposób (choć czasem ryzykownie) autor próbuje zdiagnozować współczesne zainteresowanie twórczością Tolkiena w Polsce i ujmuje je jako wyraz pewnej potrzeby tworzącej się w naszym czasie. Jest to ciekawie w zestawieniu z badaniami nad kulturą popularną i analizami wyłamywania się ruchu Arts and Crafts z hegemonii kultury masowej; nie zauważa jednak ograniczeń myślenia opozycją „bad [industrial] present/good [natural] past”.

Na poczet zalet pracy należy zaliczyć uzasadnienia wyboru tekstów źródłowych do analizy (s. 143) oraz wyrażenie świadomości zmian, jakie zachodzą w redakcjach prac Tolkiena (s. 147). Autor dobrze analizuje zasadnicze aspekty mitopoetycznego tolkienowskiego świata i znaczenia w nich twórczości ludzkiej jako rodzaju „wtórstworzenia” z eksponowaną rolą muzyki i pieśni (s. 168); ze zrozumieniem też wydobywa znaczenie „uzdrowienia” w Tolkienowskim myśleniu o człowieku oraz sens transformujący i oczyszczający cierpienia, prób losu („przechodzenia przez ogień” (s. 194)).

Nie brakuje jednak wad i usterek pracy. W części dodanych w korekcie fragmentów jest ich dość dużo: mało zrozumiała jest dla mnie zasada niektórych rozróżnień (np. na aspekty ogólnofilozoficzne, antropologiczne, metafizyczne i symboliczne (s. 11)).

W wielu miejscach nie jest jasne i brakuje oznaczenia, kto jest autorem przekładu. Przy znacznym rozbudowaniu części o badaniach nad twórczością Tolkiena, często jednak autor nie oznacza wywodów przypisami, co jest szczególną okolicznością.

Fragmety poświęcone wskazaniom wprost na sam termin antropologii filozoficznej wymagałyby pogłębionych ujęć, zwłaszcza dlatego, że odniesienia do niej stanowią trzon pracy.

Nie jest dla mnie jasne, dlaczego ujęcie chrześcijaństwa jako „mitu prawdziwego” nie jest opatrzone w pracy cudzysłowem. Dlaczego nie ma szerzej ujętego zagadnienia relacji mitu do koncepcji prawdy (w najwyższym stopniu problem filozoficzny)? Dlaczego autor używa terminu „pogańska mitologia”, „pogańskie mitologie”, „dziedzictwo pogańskie” (s. 60)? – nie powinno się korzystać z tak silnie nacechowanych określeń, jakby były one oczywiste.

Autor używa terminu „pierwotna partycypacja” (a nie wspomina „partycypacji mistycznej” L. Lévy-Bruhla), „pierwotna ludzkość” i nie jest świadomy problemów związanych z użyciem przymiotnika „pierwotny”.

Odwołania do filozofii F. W. J. Schellinga są czynione za innym autorem, a nie we wskazaniu na własne teksty wielkiego twórcy filozofii mitologii, co w pracy poświęconej twórczości mitopoetycznej jest dość szczególne. Nie ma dalej w pracy odniesień do tekstów E. Cassirera i P. Ricoeura (następują do samych koncepcji, ale ich narzędzia interpretacji nie zostają wykorzystane) – autor pisze „nie zdecydowałem się” (s. 129); wydaje się nie dostrzegać znaczenia ich ujęć mitu i symbolu jako umożliwiających rozumienie stawianych przez siebie problemów.

Inną wadą pracy jest to, że ze względu na przyjęte ramy interpretacji (hierarchie u Pseudo-Dionizego) nie ujmuje problemu tzw. intelektów upadłych – wygląda to na dominację znaczenia narzędzia nad tym, co ono bada (s. 211).

Język, który zostaje zastosowany w pracy w wielu miejscach budzi moje wątpliwości, np. sformułowanie: „kontekst filozoficzny czasów” (np. s. 38), „kontekst antropologiczny”, a w końcu też zaciemnia się relacja pomiędzy filozofią,

antropologią filozoficzną i antropologią kulturową. Autor pisze: „posiada wiele niedociągnięć” (s. 16), „nie wymieniał filozofów jako źródeł swoich inspiracji” (s. 19); „z perspektywy filozofii-teologii” (?); „poszło za ciosem” (s. 24), „zaprzęgnięcie geologii” (s. 27) – nie są to najlepsze sformułowania. Dlaczego autor pisze: „pozytywna Symbolika” i pojawia się tu pisownia z dużej litery? (s. 193). Jest też wiele innych niezręczności; np. pisze „posiadają inne źródło powstania” (s. 210) albo ujmuje: „językowa pasja...źródłem dla jego symboliki” (s. 216). Co znaczy „mityczny punkt widzenia” (s. 170)? Odradzałabym też określenia „spekulacje antropologiczne” (s. 263). W pracy jest też dużo błędów literowych.

W podsumowaniu chcę podkreślić, że podtrzymuję ocenę pozytywną pracy, ponieważ aspekty filozoficzne i filozoficzno-antropologiczne twórczości mitopoetycznej Tolkiena warte są wykazywania, badania i pogłębionych interpretacji, a wydaje się, że autor kilka z nich rzeczywiście wydobywa i przedstawia. Nie jest jednak tak, żeby odbywało się to bez rozlicznych wad, uchybień i usterek. Jeśli praca miałaby być publikowana, to należałoby wprowadzić do niej wiele zmian, przeredagować ją oraz usunąć usterki. Uważam jednak, że autor jest zdolny tego dokonać.

